

Sygn. akt IV Ca 925/15

POSTANOWIENIE

Dnia 9 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Płocku IV Wydział Cywilny – Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący – SSO Waclaw Banasik (spr.)

Sędziowie SO Joanna Świerczakowska

SO Elżbieta Włodarczyk

Protokolant sekr. sądowy Anna Bałdyga

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2016 r. w P.

sprawy z wniosku **M. C.**

z udziałem **M. T. (1)**

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wnioskodawczyni i uczestnika

od postanowienia Sądu Rejonowego w Żyrardowie z dnia 6 lipca 2015 r.

sygn. akt I Ns 39/12

postanawia:

1. oddalić obie apelacje;
2. oddalić wnioski M. C. i M. T. (1) o zasądzenie kosztów postępowania za II instancję.

IV Ca 925/15

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Żyrardowie postanowieniem z dnia 6 lipca 2015 r. w sprawie I Ns 39/12 ustalił, że w skład majątku wspólnego M. C. i M. T. (1) wchodzi zabudowana nieruchomość położona w miejscowości K., gmina B., stanowiąca działki o numerach ewidencyjnych (...) o powierzchni 0,86 ha dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Żyrardowie prowadzi księgę wieczystą o nr (...) o wartości 269.300 złotych; ustalił nierówne udziały małżonków w majątku wspólnym w ten sposób, że określił iż udział M. C. wynosi 2/3 części, zaś M. T. (1) wynosi 1/3 części; oddalił wniosek o rozliczenie nakładów z majątku osobistego wnioskodawczyni na majątek wspólny oraz pozostałe wnioski złożone przez wnioskodawczynię; oddalił wniosek o rozliczenie nakładów z majątku osobistego uczestnika na majątek wspólny oraz pozostałe wnioski złożone przez uczestnika; dokonał podziału majątku wspólnego w ten sposób, że nieruchomość przyznał na wyłączną własność M. C. ze splatą na rzecz uczestnika; zasądził od M. C. na rzecz M. T. (1) tytułem splaty kwotę 89.766,67 złotych płatną w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia, wraz z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności; zasądził od M. T. (1) na rzecz M. C. kwotę 500 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych; nakazał pobrać od M. T. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Żyrardowie kwotę 1.508,22 złotych tytułem zwrotu wydatków; nakazał pobrać od M. C. na rzecz Skarbu Państwa -

Sądu Rejonowego w Żyrardowie kwotę 8,22 złotych tytułem zwrotu wydatków; w pozostałym zakresie pozostawił wnioskodawczynię i uczestnika postępowania przy poniesionych kosztach postępowania związanych z ich udziałem w sprawie.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych i ocenie prawnej:

M. C. z domu L. oraz M. T. (1) pozostawali w związku małżeńskim w którym obowiązywał ustrój małżeńskiej wspólności ustawowej w okresie od 31.07.1986 r. do dnia 19.03.2011 r. Małżeństwo rozwiązane zostało z winy M. T. (1).

Po ślubie małżonkowie zamieszkali w domu położonym w W. przy ul. (...). Dom był własnością C. L. matki wnioskodawczyni oraz jej brata B. L. (1). Małżonkowie zamieszkali w wydzielonej części domu wraz z matką wnioskodawczyni. Małżonkowie T. po zawarciu związku małżeńskiego zamieszkali w W. przy ul. (...) (dzielnica U.). Początkowo utrzymywali się z pracy zawodowej M. T. (2) w (...) Przedsiębiorstwie (...). M. T. (1) w chwili ślubu odbywał karę pozbawienia wolności w związku z uchylaniem się od obowiązkowej służby wojskowej. Następnie w okresie od 28 października 1987 r. do 28 lutego 1990 r. był zatrudniony w charakterze listonosza, w okresie od 1 marca 1990 r. do dnia 30 listopada 1990 r. był dozorcą – palaczem. Po urodzeniu się córki M. małżonkowie przeprowadzili się na kilka miesięcy do P. do mieszkania ojca uczestnika. W tym czasie M. T. (1) przeprowadził w domu przy ul. (...) remont. Na przeprowadzenie remontu przeznaczone zostały środki ze zlikwidowanych przez niego księżeczek mieszkaniowych. Małżonkowie próbowali następnie prowadzić własne działalności gospodarcze.

Małżonkowie w okresie 1995 r. – koniec 1999 r. prowadzili działalność gospodarczą w zakresie transportu i spedycji pod nazwą (...). Początkowo działalność była prowadzona w formie spółki cywilnej, następnie w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Działalność firmy oparta była na pracy wnioskodawczyni, która znała język angielski oraz posiadała doświadczenie pracując bez oficjalnej umowy przez okres około roku w firmie o podobnym profilu, która wynajmowała pomieszczenia w domu jej matki tj. firmie (...). M. T. (1) w firmie (...) pełnił rolę pomocniczą. Jeździł na pocztę, do urzędów, kserował dokumenty, a nadto odbierał i zawoził dzieci do szkoły. Małżonkowie zatrudniali pomoc biurową A. O. oraz księgową A. K., która pracowała kilka godzin dziennie.

M. T. (1) w ww. okresie prowadzenia przez małżonków działalności gospodarczej kontynuował edukację – skończył liceum zawodowe, kurs księgowości, rozpoczął studia ekonomiczne, które przerwał, potem odbył studia na kierunku – psychologia w Wyższej Szkole (...) w W., następnie już po przeprowadzce małżonków do K. odbył studia podyplomowe związane z obrotem nieruchomościami. Umiejętności nabyte w trakcie edukacji nigdy nie wykorzystał w pracy zawodowej, w tym w działalności prowadzonej przez małżonków firmy.

Za środki pochodzące z prowadzonej działalności gospodarczej M. T. (1) zakupił w dniu 13 czerwca 1996 roku od W. P. (1) i W. P. (2) nieruchomość rolną o pow. 0,72ha zabudowaną drewnianym budynkiem mieszkalnym oraz budynkami gospodarczymi przeznaczonymi do rozbiórki oznaczoną jako działka numer (...) położoną w K. Gmina B.. Do aktu notarialnego nie stanęła M. T. (2). W umowie sprzedaży nie wskazano do jakiego majątku nabywana jest nieruchomość, ani za jakie środki. Na tej nieruchomości małżonkowie rozpoczęli budowę domu. Do starego budynku położonego na niej przeprowadziła się matka wnioskodawczyni. Budowa finansowana była z dochodów z działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonków, a prowadzona systemem gospodarczym przy znacznym zaangażowaniu pracy własnej uczestnika.

W dniu 3 kwietnia 2002 r. M. T. (1) zakupił od S. G. niezabudowaną nieruchomość, stanowiącą działki o nr (...) położone w K. za cenę 900 zł. Do aktu notarialnego nie stanęła M. T. (2). W umowie sprzedaży nie wskazano do jakiego majątku nabywana jest nieruchomość, ani za jakie środki.

(...) w K. Gmina B., stanowiąca działki o numerach ewidencyjnych (...) o powierzchni 0,86 ha dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Żyrardowie prowadzi księgę wieczystą o nr (...) posiada szacunkową aktualną wartość 269.300 zł według stanu na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej. Budynek mieszkalny nie został faktycznie oddany do użytku, które to czynności wiążą się z obowiązkiem poniesienia dodatkowych kosztów jak przeglądy kominiarskie, inwentaryzacja budynku, opłaty administracyjne. Budynek w chwili obecnej jest

niezamieszkały i niszczeje, wymaga prac konserwacyjnych i remontowych, w szczególności remontu dachu, nie mniej jednak nadaje się do użytku, którego standard ocenić można jako średni. Na ścianach zauważalne są przecieki.

W 2000 roku małżonkowie wraz z dziećmi zamieszkali w K., dom w W. – U. został wynajęty przez matkę wnioskodawczyni. Rodzina wobec pogarszającej się koniunktury na rynku spedycji utrzymywała się głównie z ww. czynszu najmu. Pod koniec 1999 r. działalność gospodarcza została zlikwidowana. Wnioskodawczyni próbowała jeszcze ją prowadzić przez krótki okres na nazwisko matki, jednak bez skutku. Po zamknięciu firmy strony nie posiadały żadnych oszczędności. Wyrokiem Zaocznym Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 10 maja 2001r. w sprawie I C 119/01 zasądzono od B. L. (2) na rzecz M. T. (2) kwotę 7.000 zł. Kwota ta została przez wnioskodawczynię ściągnięta w drodze egzekucji komorniczej w kwotach po około 170 zł i była przeznaczana na utrzymanie rodziny.

M. T. (1) prowadził odpłatnie audycję w Radiu (...) w G. w okresie od lipca 2000 r. do grudnia 2001 r. Uczestnik w okresie od października 2003 r. do sierpnia 2007 r. był bezrobotny. Od połowy lipca do połowy września 2005 odbywał praktyki w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej MONAR Ośrodka (...) w B., zapoznając się formami pracy w ramach społeczności terapeutycznej. Było to w okresie, kiedy uczestnik studiował na Wyższej Szkole (...) w W.. W tym samym okresie bezrobotna była także M. T. (2).

Małżonkowie zgodnie ustalili, że wnioskodawczyni wyjedzie do pracy do Anglii, co też nastąpiło we wrześniu 2006 r. M. C. znała język angielski, przez co to ona zdecydowała się jako pierwsza na wyjazd do Anglii. Tam podjęła pracę, ukończyła certyfikowany kurs językowy. Zajmowała się opieką nad osobami starszymi, chorymi. Cześć zarobionych w Anglii pieniędzy przysyłała mężowi. Dzieci miały w Polsce ukończyć rozpoczęty etap edukacji i wszyscy mieli następnie zamieszkać w Anglii. M. T. (1) nie zajmował się należycie dziećmi, mieszkowały one u rodziny – u siostry uczestnika M. T. (2), matki wnioskodawczyni – C. L.. Syn F. kilka razy powtarzał klasę, w utrzymaniu dzieci uczestniczyła matka wnioskodawczyni C. L.. M. T. (1) nadal był głównie skupiony na realizowaniu swoich ambicji i pasji.

Małżonkowie byli Świadcami Jehowy. Należeli do zboru w U.. M. T. (1) był „starszym” w Zborze, co stawiało go wyżej w hierarchii aniżeli przeciętnych członków zboru, z racji pełnionej funkcji miał wiele obowiązków. Uczestnik poświęcał wiele czasu na obowiązki w zborze. Został wykluczony ze zboru na przełomie 2008/2009 albowiem pozostawał w konkubinacie, będąc jednocześnie w związku małżeńskim z wnioskodawczynią

W 2008 r. M. T. (1) związał się z D. K.. W 2009 r. jego partnerka zaczęła pomieszkiwać z nim i z jego synem w domu K.. F. T. wyprowadził się z K. na początku 2010 roku. Partnerka M. T. (1), miała własną nieruchomość, w której mogła zamieszkać, nie mniej jednak zgodnie z wolą M. T. (1), zamieszkali w K.. Wnioskodawczyni M. C. o związku męża z inną kobietą dowiedziała się we wrześniu 2008 r. D. K. korzystała z domu w K. w zakresie w jakim korzystał z niego uczestnik postępowania.

W okresie od 20.08.2007 r. do dnia 19.11.2007 r. uczestnik postępowania był telemarketerem. Od 11.02.2008 r. do 31.03.2008 r. pracował jako pakowacz. W okresie od 01.11.2008 r. do 20.09.2010 r. M. T. (1) był zatrudniony w charakterze kierownika obiektu w pełnym wymiarze czasu pracy, przy czym w tym okresie przebywał 33 dni na zwolnieniu lekarskim, 149 dni na zasiłku chorobowym oraz pobierał przez 266 dni świadczenie rehabilitacyjne. W okresie od dnia 24 września 2008 r. do 28 lutego 2010 r. na pół etatu pracował w charakterze kasjera w markecie C..

Postanowieniem z dnia 3 marca 2004 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w W. w sprawie IV Ns 1273/03 stwierdził, że spadek po zmarłym B. L. (1) nabyła w całości M. T. (2) z domu L. obecnie nosząca nazwisko C.. M. C. wraz z matką były właścicielkami zabudowanej nieruchomości, położonej w W. przy ul. (...), z czego swój udział w prawie własności nieruchomości wnioskodawczyni M. C. nabyła wskutek spadkobrania po bracie B. L. (1). W dniu 20 stycznia 2006 r. M. C. działająca w imieniu własnym i na rzecz matki C. L. zbyła wskazaną nieruchomość za cenę 337.000 zł. Nabywcy nieruchomości zakupili ją z zamiarem zburzenia domu i ponownego zagospodarowania działki przy użyciu materiałów z rozbiórki.

Za otrzymaną przed zawarciem ww. transakcji zaliczkę wnioskodawczyni zakupiła spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. (...) w Ż. za kwotę około 40.000 zł. Prawo to następnie weszło do majątku C. L.

W dniu 5 maja 2006 r. M. T. (2) zakupiła zabudowaną nieruchomość położoną w Ż. przy ul. (...), oznaczoną jako działka o nr ewidencyjnym (...) o powierzchni 661 m², dla której Sąd Rejonowy w Żyrardowie prowadzi księgę wieczystą o nr (...) za cenę około 220.000 zł, przy czym do aktu notarialnego wpisana została kwota 170.000 zł. Przelew pieniędzy nastąpił z konta M. T. (3). Nieruchomość wnioskodawczyni nabyła za środki pochodzące ze sprzedaży nieruchomości w U.. Nieruchomość tę M. C. zbyła w dniu 3 października 2008r. za cenę 442.500 zł. Wnioskodawczyni dokonała sprzedaży za pośrednictwem agencji obrotu nieruchomościami.

Pieniądze uzyskane przez wnioskodawczynię oraz jej matkę ze sprzedaży nieruchomości w U. zostały w całości przeznaczone na zakup ww. nieruchomości oraz bieżące utrzymanie rodziny, w tym kwota 3.500 zł na studia podyplomowe uczestnika.

Podstawę do ustalenia wartości nieruchomości stanowiła opinia biegłej A. S.. W ocenie Sądu Rejonowego opinia ta sporządzona została w sposób rzetelny, pełny oraz prawidłowy i nie budzi żadnych wątpliwości. Spełnia wymogi poprawności logicznej, odpowiada wymogom aktualnej wiedzy i została wykonana w oparciu o prawidłową metodę porównawczą. Biegła uwzględniła zarówno przeznaczenie nieruchomości jak i obecny jej stan zagospodarowania. Biegła przekonująco wyjaśniła na rozprawie w opinii ustnej wątpliwości co do opinii. W szczególności za zgodne z doświadczeniem życiowym należy uznać pomniejszenie wartości nieruchomości w związku z nieodebraniem do użytkowania budynku mieszkalnego.

Na wiarę nie zasługiwały zeznania uczestnika w których twierdził, że kwotę za jaką zakupiona została nieruchomość w K. (działka numer (...)) otrzymał w darowiznie od siostry W. G.. Zeznania te były wysoce nielogiczne. Po pierwsze w akcie notarialnym znajduje się zapis przewidujący dokonanie zapłaty w ratach. Tymczasem uczestnik twierdzi, że całą ww. kwotę otrzymał jeszcze przed wizytą u notariusza. Nieprzekonująco brzmią tłumaczenia uczestnika, że nie zapłacił od razu bo sprzedawcy na to się zgodzili. Sam uczestnik przyznał, że cena za nieruchomość była atrakcyjna. Doświadczenie życiowe wskazuje, że w takiej sytuacji należność nie jest dodatkowo rozkładana na raty. Po drugie brak jest jakiegokolwiek dowodu, że W. G. posiadała środki by udzielić takiej darowizny. W. G. odmówiła składania zeznań. Druga siostra uczestnika M. T. (2) nie miała żadnej wiedzy w tym zakresie. Potwierdziła także złą sytuację finansową W. G., co uczynił w swoich zeznaniach także ich ojciec S. T. oraz były jej mąż M. Z., który także nie miał wiedzy o rzekomej darowiznie. Brak jest jakichkolwiek podstaw by kwestionować wiarygodność zeznań ww. świadków. Po trzecie jak zeznał sam uczestnik w chwili zakupu nieruchomości przedsiębiorstwo małżonków dobrze radziło sobie na rynku. Wszystkie te okoliczności jednoznacznie wskazują, że odnośnie pochodzenia środków na zakup nieruchomości należy dać wiarę wnioskodawczyni, a nie uczestnikowi, który wykorzystując okoliczność iż sam stawiał się u notariusza, nie przekazał mu, iż pozostaje w związku małżeńskim. Wskazać jednocześnie należy, że w ww. okresie, co przyznał zarówno uczestnik, jak i twierdziła wnioskodawczyni, było ona „przykuta” do telefonu. Pamiętać bowiem należy, że firma jaką prowadzili małżonkowie pośredniczyła w kontaktach zleceniodawca – przewoźnik i obecność wnioskodawczyni w biurze decydowała o wyniku finansowym. W tym zakresie sam uczestnik zeznał, iż zakupił żonie telefon bezprzewodowy, by ta mogła normalnie funkcjonować tzn. mogła odejść od biurka.

Sąd Rejonowy nie dał wiary uczestnikowi odnośnie jego zeznań, że pozostała część nieruchomości w K. (działki numer (...)) były darowizną do jego majątku osobistego od S. G.. Słowom uczestnika przeczy treść aktu notarialnego, z którego wynika, że nieruchomość została zakupiona. Prawdą jest, że cena nabycia z 2002 r. (900 zł) nie była najwyższa, jednak nawet dzisiaj nieruchomość ta, zgodnie z opinią biegłej, jest warta jedynie 8.200 zł. Sąd I instancji zauważył, że wnioskodawczyni użyła także w kontekście nabycia terminu „darowizna”, jednak użycie tego słowa wytłumaczyć można niewielką ceną. Wnioskodawczyni zresztą wskazała, że „dostaliśmy darowiznę”, co także przeczy słowom uczestnika, co do osoby nabywcy. Uczestnik w ww. okresie nie miał żadnych środków wchodzących w skład jego

majątku osobistego, które mógłby przeznaczyć na zakup nieruchomości. Sąd Rejonowy uznał zatem należy, że została ona zakupiona za środki wchodzące w skład majątku wspólnego.

Wiarygodne nie były z kolei twierdzenia wnioskodawczynie, że dokonała jakichkolwiek nakładów na nieruchomość w K. ze swojego majątku osobistego. Po pierwsze, majątkiem osobistym z którego dokonywane miały być nakłady były środki uzyskane ze sprzedaży nieruchomości w W. U.. Nieruchomość ta była własnością po 1/2 części wnioskodawczynie i jej matki C. L., zatem do jej majątku osobistego weszła kwota 168.500 zł. Wszystkie pieniądze jakie weszły do majątku osobistego wnioskodawczynie zostały przeznaczone na zakup domu w Ż. do jej majątku osobistego. Kwota będąca własnością C. L., jeśli nawet przeznaczona by została na majątek wspólny (co nie zostało zdaniem Sądu I instancji udowodnione), byłaby nakładem osoby trzeciej. Nie pojawiło się bowiem nawet twierdzenie, że C. L. darowała córce swoją połowę ceny. Bezsporne jest tylko, to że wnioskodawczynie ją faktycznie rozporządzała. Po drugie wnioskodawczynie sporządziła notatkę, której autentyczność potwierdziła w swoich zeznaniach, dotyczącą sposobu wydania sumy uzyskanej z transakcji. Wynika z niej, że uzyskana suma w całości została wydatkowana na zakup nieruchomości w Ż. przy ul. (...) do majątku osobistego wnioskodawczynie, a także mieszkanie przy ul. (...), które następnie weszło do majątku C. L.. Sąd Rejonowy zauważył przy tym, że sprzedawca nieruchomości przy ul. (...) otrzymał cenę wyższą niż wskazana w kacie notarialnym, co wynika z wydruku bankowego, którego autentyczność kwestionowana nie była. Wydruk ten potwierdza treść ww. notatki. Pozostała suma uzyskana ze sprzedaży nieruchomości w U. przeznaczona została na potrzeby rodziny, ruchomości do domu w K., na mieszkanie i dom w Ż., a także na studia uczestnika. W toku postępowania nie pojawiło się nawet twierdzenie jakie konkretnie nakłady w domu w K. sfinansowano ze środków pochodzących z majątku osobistego wnioskodawczynie. Wnioskodawczynie w swoich zeznaniach wymieniła otynkowanie domu, jednak dom otynkowany nie jest do chwili obecnej. W tym zakresie Sąd Rejonowy nie dał wiary słowom świadka F. T., albowiem były one wewnętrznie sprzeczne (odnośnie kwoty rzekomych nakładów) oraz nieprecyzyjne (świadek nie potrafił wskazać konkretnych sfinansowanych prac).

Nakładem na majątek wspólny z majątku osobistego nie była także kwota 7000 zł tytułem zapisu uzyskana przez wnioskodawczynie, albowiem przeznaczona została ona w całości na „codzienne utrzymanie rodziny”, jak zeznała sama wnioskodawczynie.

Sprzeczne były także zeznania wnioskodawczynie i uczestnika odnośnie nakładów uczestnika na nieruchomość w U.. Wnioskodawczynie twierdziła, że kwota uzyskana z likwidacji książeczek mieszkaniowych uczestnika wystarczyła na niewielkie zakupy. Zupełnie odmiennie twierdził uczestnik. Doświadczenie życiowe wskazuje, że kwoty uzyskiwane z likwidacji książeczek mieszkaniowych na początku lat 90-tych, nie były znaczące w związku z występującą inflacją oraz trudną sytuacją gospodarczą tego okresu. Zresztą ww. nakłady z majątku osobistego uczestnika (niezależnie od ich wartości), były nakładami na majątek osób trzecich, albowiem w tym okresie nieruchomość ta była współwłasnością C. L. oraz B. L. (1). Wnioskodawczynie własność nieruchomości nabyła w udziale 1/2 części dopiero po śmierci brata w 2003 r. Nadto nakłady te przestały istnieć - zużyły się. Jak zeznał sam uczestnik, nie miały one żadnego znaczenia dla nabywców nieruchomości, którzy chcieli kupić działkę w dobrej lokalizacji, dom zburzyć i wykorzystać cegłę z murów na budowę. Nakłady te były czynione na rzecz rodziny tj. aby uczestnik oraz jego żona i dzieci mogli mieszkać w lepszych warunkach.

Rozbieżność między zeznaniami wnioskodawczynie i uczestnika występuje także w odniesieniu do oceny zaangażowania w powstanie majątku wspólnego każdego z małżonków. W ocenie Sądu Rejonowego rozbieżności te są jedynie pozorne. Uczestnik, który był przesłuchany w warunkach bezpośredniości, wypowiada się elokwentnie i przekonująco, jednak wrażenie to znika po ponownym przeanalizowaniu jego zeznań. Pozwalają one potwierdzić, to co zeznawała wnioskodawczynie, a także inni świadkowie jak M. T. (3), F. T. oraz A. O. – pracownica małżonków i A. K. (księgowa) tj. że uczestnik wykonywał we wspólnym przedsiębiorstwie jedynie prace pomocnicze (jak kserowanie dokumentów, wyjścia na pocztę i do banku), a większość swojego czasu poświęcał na naukę oraz aktywność religijną. Brak podstawy by kwestionować wiarygodność zeznań A. (...), albowiem są osobami obcymi i nie związanymi z małżonkami prywatnie.

Przedmiotem podziału dokonywanego przez Sąd w postępowaniu nieprocesowym powinien być cały majątek objęty wspólnością majątkową. Zgodnie zaś z art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. skład i wartość majątku wspólnego podlegającego podziałowi ustala Sąd. W niniejszej sprawie jedynym składnikiem podlegającym podziałowi (po wycofaniu się małżonków z żądań podziału ruchomości) była nieruchomość położona w miejscowości K., gmina B., stanowiąca działki o numerach ewidencyjnych (...) o powierzchni 0,86 ha dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Żyrardowie prowadzi księgę wieczystą o nr (...) o wartości 269.300 zł. Nieruchomość ta wchodzi w skład majątku wspólnego, albowiem została nabyta w czasie trwania wspólności ustawowej za środki pochodzące z majątku wspólnego.

Nabycie nieruchomości lub prawa wieczystego użytkowania przez jednego z małżonków bez zgody drugiego jest skuteczne (por. uchwała z dnia 24 września 1970 r. III CZP 55/70, OSPiKA 1973, poz. 120; uchwała z dnia 4 marca 1983 r. III CZP 6/83, OSNCP 1983, z. 8, poz. 114; uchwała z dnia 31 stycznia 1986 r. III CZP 70/85, OSNCP 1986, z. 12, poz. 207; wyrok z dnia 17 maja 1985r. III CRN 119/85, OSPiKA 1986, z. 9-10, poz. 185; uchwała z dnia 7 kwietnia 1975 r. III CZP 12/75, OSPiKA 1976, z. 1, poz. 3).

W myśl art. 43 § 1 k.r.o. oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. Zgodnie zaś z art. 31 § 2 k.r.o. do majątku wspólnego należą pobrane wynagrodzenie za pracę i dochody z innej działalności zarobkowej każdego z małżonków. Zatem zarówno dochody wnioskodawczynie i uczestnika po pobraniu stanowiły majątek wspólny. Przepis art. 43 § 2 k.r.o. wskazuje dwie przesłanki ustalenia nierównych udziałów, które muszą wystąpić łącznie, a mianowicie ważne powody oraz różny stopień przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego. W ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że przyczynienie się małżonków do powstania majątku wspólnego było różne. Sąd ten przyjął, że udziały małżonków w majątku wspólnym kształtują się w proporcji 2/3 dla wnioskodawczynie i 1/3 dla uczestnika. Materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie, iż w okresie związku małżeńskiego zachowanie M. T. (1) w sposób oczywisty odbiegało od standardów jakimi winien się kierować ojciec i mąż. Pomimo tego, że uczestnik przez praktycznie cały okres w którym małżonkowie wspólnie zamieszkiwali kontynuował edukację (liceum zawodowe, kurs księgowości, rozpoczął studia ekonomiczne, które przerwał, potem odbył studia na kierunku – psychologia w Wyższej Szkole (...) w W., następnie już po przeprowadzce małżonków do K. odbył studia podyplomowe związane z obrotem nieruchomościami). W tym zakresie z majątku wspólnego a także osobistego wnioskodawczynie (studia podyplomowe) czynione były wydatki, które nawet w najmniejszym stopniu nie zapoczątkowały dla rodziny. Przeciwnie uczestnik czas przeznaczal na naukę, a nie na pracę. Nie poświęcał go także na zajmowanie się małymi dziećmi. Mimo skończonego przez uczestnika kursu księgowości małżonkowie w firmie musieli zatrudniać księgową (A. K.), co obniżało dochody rodziny. Podobnie zmuszeni byli zatrudniać osobę do pomocy (A. O.). Osobiste zaangażowanie się uczestnika w pracę firmy, co było możliwe, albowiem, jak twierdzi sam uczestnik, zleceń nie było tak wiele, pozwoliłoby zaoszczędzić zapewne znaczne środki. Tymczasem uczestnik angażował się jedynie w niewielkim stopniu. W tym czasie zaangażowanie wnioskodawczynie było zgoła odmienne - cały swój czas spędzała pod telefonem oczekując na zlecenia. Świadek T. P. zwrócił uwagę na sposób postrzegania przez uczestnika związku małżeńskiego, podkreślając rolę męża jako głowy rodziny, a tymczasem to jego żona uchodziła wówczas za osobę na której barkach spoczywał cały trud jej utrzymania. Współpracownicy stron, również twierdzili, że to wnioskodawczynie głównie zajmowała się prowadzeniem działalności gospodarczej. Zachowanie uczestnika nie zmieniło się po wyjeździe wnioskodawczynie do pracy w Anglii. W dalszym ciągu dbał wyłącznie o siebie i własne potrzeby. Utrzymywał się ze środków przesyłanych przez żonę i prac dorywczych. Ostatecznie jeszcze w trakcie trwania związku małżeńskiego związał się z inną kobietą. Zaniedbał edukację syna. Syn i córka pomieszkiwali u babci w Ż. i siostry uczestnika w P.. Pracę zawodową rozpoczął w zasadzie dopiero wtedy, gdy przestał uzyskiwać środki od żony. Utrzymanie rodziny po przeniesieniu do K., spoczywało także na wnioskodawczynie. Rodzina bowiem w ww. okresie utrzymywała się z wynajmu domu w U., który stanowił od 2003 r. współwłasność wnioskodawczynie. Na potrzeby rodziny przeznaczone zostały sumy uzyskane przez wnioskodawczynie tytułem spadku po ojcu.

Z drugiej strony udział uczestnika w powstaniu majątku wspólnego zaistniał. Głównym składnikiem tego majątku jest zabudowana nieruchomość w K.. Niezaprzeczalne jest, iż uczestnik włożył swoją pracę fizyczną w budowę domu. Nie przeczyła temu także wnioskodawczynie.

Z tych też względów Sąd Rejonowy ustalił nierówny udział w majątku wspólnym określając udział uczestnika na 1/3 zaś wnioskodawczyni na 2/3 części. Zdaniem Sądu I instancji określenie tej proporcji tak jak chciała wnioskodawczyni, byłoby krzywdzące dla uczestnika, zważywszy na jego wkład pracy własnej w powstanie domu w K..

W postępowaniu o podział majątku wspólnego Sąd rozstrzyga także w zakresie żądania zwrotu nakładów dokonanych z majątku odrębnego na majątek wspólny stron. W tym jednakże zakresie Sąd dokonuje tego na wniosek (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 października 1997 roku II CKN 395/97).

Wniosek taki zgłosiła wnioskodawczyni, jak i uczestnik.

Wniosek M. C. nie został udowodniony. Środki uzyskane ze sprzedaży nieruchomości w U. wnioskodawczyni przeznaczyła w całości na zakup nieruchomości do swojego majątku osobistego w Ż.. Nie wskazała jakie prace rzekomo przeprowadzono w domu w K. z pozostałych środków. Nie udowodniła także, że środki te były jej własnością, że zostały jej darowane przez matkę. Brak jest jakichkolwiek dowodów, by takie nakłady zaistniały.

Podobnie niezasadny był wniosek uczestnika, który nie został sprecyzowany nawet co do wysokości. Nakłady poczynione ze środków ze zlikwidowanych księżeczek mieszkaniowych po prostu przestały istnieć, nie miały także żadnej wartości rynkowej dla nabywców nieruchomości. Jedyną ich wartość wyrażała się w wartości użytkowej spożytkowanej na potrzeby zapewnienia rodzinie odpowiednich warunków życiowych. Nie było zgłaszane żądanie rozliczenia wydatków uczestnika na nieruchomość wspólną w okresie późniejszym, po opuszczeniu nieruchomości przez wnioskodawczynię. Wydatki te do czasu do kiedy małżonków obowiązywał ustrój wspólności ustawowej, dokonywane były z majątku wspólnego uczestnika tj. jego zarobków. Ewentualne nakłady osoby trzeciej tj. D. K. nie podlegają rozliczeniu w niniejszym postępowaniu.

W przedmiotowej sprawie wniosek o przyznanie na wyłączną własność nieruchomości wchodzącej w skład majątku wspólnego złożyła wnioskodawczyni oraz uczestnik, przy czym uczestnik przyznał, iż nie ma środków na dokonanie spłaty i utrzymuje się ze świadczenia na dziecko. Sąd rejonowy uwzględnił zatem wniosek M. C., zważywszy, że uczestnik na nieruchomości także nie zamieszkuje, a jedynie, jak wskazał, jest zmuszony ponosić na nią wydatki. Ponadto wnioskodawczyni posiada środki uzyskane ze sprzedaży nieruchomości w Ż. przy ul. (...), jest więc, w przeciwieństwie do uczestnika, w stanie dokonać spłaty.

Biorąc pod uwagę, że wartość majątku podlegającego podziałowi wynosi 269.300 zł, zaś udział w nim uczestnika to 1/3 części, to spłata wynosi 89.766,67 zł i w takiej wysokości Sąd Rejonowy ją zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika. Zgodnie z treścią art. 212 § 3 k.c. Sąd Rejonowy określił termin płatności wyżej ustalonej kwoty dopłaty na 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności. Ustalając taki termin płatności Sąd I instancji miał na względzie ochronę zarówno wnioskodawczyni jak i uczestnika. Z jednej strony należało mieć na względzie, że aby uzyskać ww. kwotę wnioskodawczyni będzie musiała zapewne zaciągnąć kredyt bankowy, ewentualnie spieniężyć swoją nieruchomość, na co potrzebny jest pewien czas. Z drugiej strony chroniąc interesy uczestnika Sąd ustalił płatność jednorazową. Ustalenie płatności jednorazowej było także spowodowane stosunkowo niewysoką kwotą spłaty.

Nie zasługiwały na uwzględnienie także inne roszczenia zgłoszone przez wnioskodawczynię i uczestnika. Żądanie zapłaty przez uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty 12.600 zł za okres od lipca 2008 r. do grudnia 2011 r. oraz od stycznia 2012 r. po 300 zł do chwili zaprzestania korzystania przez D. K. z nieruchomości wspólnej, było pozbawione podstawy prawnej. Jako naganną moralnie ocenić należy ww. okoliczność zamieszkiwania na nieruchomości wspólnej konkubiny uczestnika, jednak powyższy fakt nie rodzi po stronie uczestnika żadnego zobowiązania pieniężnego wobec wnioskodawczyni. Uczestnik, podobnie jak wnioskodawczyni, był właścicielem nieruchomości i mógł w ramach swojego prawa i w ramach posiadania przyjąć do zamieszkania inną osobę. Po stronie uczestnika w związku z zamieszkiwaniem konkubiny nie powstał żaden dochód, tzn. zamieszkiwała ona pod tytułem darmowym. Brak jest w związku z tym jakichkolwiek pożytków do rozliczenia w trybie art. 207 k.c. Nadto jak wskazuje się w orzecznictwie możliwe jest rozliczenie jedynie pobranych pożytków, a nie pożytków potencjalnych.

Niezasadne było także żądanie uczestnika dotyczące żądania zwrotu wydatków poniesionych na nieruchomości. Wskazać bowiem należy, że dowody na jego poparcie zostały złożone już po zamknięciu rozprawy. Nadto żądanie to jest niezasadne zważywszy, że ewentualne wydatki rekompensowane były przez uczestnika z korzyści odnoszonych z nieruchomości tzn. z możliwości zamieszkiwania na niej.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 i 2 k.p.c. uznając, że wydatki postępowania oraz koszty sądowe powinny obciążać po połowie wnioskodawczynię i uczestnika.

Apelację od tego postanowienia wnieśli zarówno wnioskodawczyni M. C., jak i uczestnik postępowania M. T. (1).

Wnioskodawczyni zarzuciła Sądowi Rejonowemu

1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 43 § 3 k.r.o. polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu poprzez przyjęcie, iż w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nierówne udziały stron w majątku wspólnym powinny kształtować się w proporcji 2/3 dla wnioskodawczyni i 1/3 dla uczestnika, w sytuacji gdy zakres faktycznego przyczyniania się każdej ze stron do powstawania majątku wspólnego w niniejszej sprawie, wykazany w toku postępowania dowodowego, tj. w szczególności jedynie marginalny i pomocniczy charakter czynności podejmowanych przez uczestnika w firmie (...) prowadzonej przez wnioskodawczynię, utrzymywanie rodziny stron po likwidacji firmy (...) ze środków pochodzących z majątku osobistego wnioskodawczyni, nie podejmowanie pracy przez uczestnika pozwalającej na utrzymanie rodziny, pomimo wysokich kompetencji, wielości odbytych kursów, szkoleń, ukończenia wyższych studiów z kilku dziedzin, brak jakichkolwiek starań uczestnika o zapewnienie utrzymania i potrzeb rodziny stron, fakt, iż jedyny udział uczestnika w powstawaniu majątku wspólnego stron polegał na jego pracy przy budowie domu K., jednak w związku z tym, iż budowanie domu

odbywało się tzw „systemem gospodarczym”, w którym poza uczestnikiem w fizyczną budowę domu zaangażowana była także wnioskodawczyni, jej matka C. L. i dzieci stron, każda z tych osób na miarę swoich możliwości, prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż proporcje udziałów stron w majątku wspólnym kształtują się w ten sposób, iż udział wnioskodawczyni M. C. w majątku wspólnym wynosi 4/5, a uczestnika M. T. (1) wynosi 1/5;

2) naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału zgromadzonego w niniejszej sprawie, wyrażające się m.in. w pominięciu części zeznań C. L., M. T. (3) i F. T., oraz dowodów z dokumentów, z których wynika, iż wnioskodawczyni dokonała nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny, co w konsekwencji doprowadziło do nieuprawnionego wniosku, iż nakłady wnioskodawczyni ponoszone z majątku osobistego na majątek wspólny nie zostały udowodnione.

Powołując się na powyższe zarzuty wnioskodawczyni wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez:

1) w zakresie punktu 2 ustalenie nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym w ten sposób, że określić udział wnioskodawczyni M. C. wynosi 4/5 a uczestnika M. T. (1) wynosi 1/5,

2) w zakresie punktu 3 rozliczenie nakładów wnioskodawczyni z majątku osobistego na majątek wspólny poprzez zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty 114.000 zł tytułem zwrotu wkładów poczynionych z majątku osobistego wnioskodawczyni na majątek wspólny stron; rozliczenie nakładów wnioskodawczyni z majątku osobistego na majątek wspólny w

postaci darowizn uczynionych na rzecz wnioskodawczyni przez jej matkę C.

L. stanowiących kwoty czynszu najmu należnego C. L. z tytułu najmu domu w U. w wysokości 1.000 zł miesięcznie, przez okres od 2000 roku do końca 2005 roku, tj. 60.000 zł;

3) w zakresie punktu 6 zaliczenie na poczet spłaty przez wnioskodawczynię na rzecz uczestnika w wysokości 53.860 zł. odpowiedniej części kwoty 114.000 zł należnej wnioskodawczyni tytułem zwrotu nakładów poczynionych z majątku osobistego wnioskodawczyni na majątek wspólny

stron, lub odpowiedniej części kwoty 60.000 zł należnej wnioskodawczyni tytułem

nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny w postaci darowizn uczynionych na rzecz wnioskodawczyni przez jej matkę C. L. stanowiących kwoty czynszu najmu należnego C. L. z tytułu najmu domu w U. w wysokości 1.000 zł miesięcznie, zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty 120.140 zł z tytułu pozostałej części, po rozliczeniu spłaty na rzecz uczestnika w kwocie 53.860 zł., sumy nakładów należnych wnioskodawczyni tytułem zwrotu nakładów poczynionych z majątku osobistego wnioskodawczyni na majątek wspólny stron;

4) z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd II instancji nie uwzględnił wniosków o zmianę postanowienia Sądu I instancji zawartych w punktach 2) i 3) powyżej dotyczących rozliczenia nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny oraz o zaliczenie na poczet spłaty odpowiedniej części nakładów wnioskodawczyni z majątku osobistego na majątek wspólny, wniosła o rozłożenie ewentualnej spłaty od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika na równe raty płatne w odstępach miesięcznych przez okres 5 lat.

Jednocześnie wnioskodawczyni wniosła o zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania w obu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uczestnik postępowania zarzucił Sądowi Rejonowemu:

1. naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności przepisu art.43 § 2 k.r.o. przez przyjęcie, że istnieją podstawy do uznania nierównych udziałów stron, przy czym udział uczestnika na powstanie majątku dorobkowego stron w postaci nieruchomości położonej w m. K. jest mniejszy niż wnioskodawczyni, pomimo, iż przedmiotowa nieruchomość została zakupiona z majątku odrębnego uczestnika, a znajdujący się na niej dom powstał jedynie dzięki wysiłkowi i pracy fizycznej uczestnika; przez nie wskazanie w uzasadnieniu na czym zdaniem Sądu polegały „ważne powody” pozwalające na przyjęcie nierównych udziałów,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że uczestnik M. T. (1) nie poniósł nakładów na przedmiotową nieruchomość w postaci nabycia jej z majątku odrębnego; przez przyjęcie, że uczestnik w mniejszym stopniu, niż wnioskodawczyni przyczynił się do powstania majątku wspólnego; przez przyjęcie, że uczestnik nie zajmował się dziećmi, domem a w firmie stron zajmował się jedynie czynnościami pomocniczymi a czas poświęcał głównie na naukę,

3. istotne uchybienia procesowe mające wpływ na wynik sprawy, a w szczególności naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., przez brak wszechstronnego rozważenie zebranego materiału dowodowego a tym samym przez pominięcie w uzasadnieniu orzeczenia ustosunkowania się do niego.

Wskazując na powyższe uczestnik postępowania wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie co do istoty sprawy przez zasądzenie na rzecz uczestnika prawa własności nieruchomości objętych wnioskiem, przyjęcie że spłata na rzecz wnioskodawczyni pomniejszona o wartość działki nr (...) wycenionej przez biegłą na kwotę 78.800 zł stanowi nakład uczestnika i stanowi kwotę 92.500 zł., rozłożenie spłaty na raty oraz zasądzenie kosztów postępowania sądowego za drugą instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje nie są zasadne.

Dokonując oceny zarzutów obu apelacji w pierwszej kolejności wymagają rozważenia zarzuty naruszenia prawa procesowego, jako rzutujące na możliwość oceny prawidłowości zastosowanego prawa materialnego. Prawidłowo ustalona podstawa faktyczna rozstrzygnięcia, należąca do materii procesowej, jest bowiem niezbędną przesłanką dokonania oceny prawnej rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym postanowieniu. Przede wszystkim, w obu apelacjach sformułowany został zarzut błędnej oceny zgromadzonych dowodów, co doprowadziło do dokonania

niewłaściwych ustaleń faktycznych. Zarzut ten w realiach niniejszej sprawy nie jest zasadny. Zgodnie przepisem art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Pamiętać przy tym należy, że sąd apelacyjny w obowiązującym aktualnie systemie środków odwoławczych jest sądem merytorycznym, rozpoznającym nie tylko środek odwoławczy, ale także sprawę. Użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę „w granicach apelacji”, oznacza, iż sąd ten rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego, stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne oraz, gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji, kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek zawarty w apelacji i nie naruszając zakazu reformationis in peius i w końcu rozstrzyga o kosztach postępowania.

W konsekwencji takiego modelu postępowania odwoławczego, sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego. Jak wyjaśniono w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, zasadzie prawnej z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, sąd drugiej instancji - bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a tym samym usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji. Wiązą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają: obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, ramy proceduralne, poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych. Uwzględnia wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

A zatem z dowolną oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego mamy miejsce wówczas gdy Sąd przekroczy granice oceny swobodnej. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie w granicach swobodnej oceny dowodów (art. 233 k.p.c.). Sąd ten wskazał dowody, na podstawie których ustalił stan faktyczny, oraz wyjaśnił którym dowodom i dlaczego nie dał wiary. W tej sytuacji zawarte w obu apelacjach stwierdzenie, że Sąd Rejonowy pominął niektóre dowody i nie ustosunkował się do zebranych dowodów jest chybiony. Inną kwestią jest natomiast to, jakie wnioski apelujący wysnuwają z przeprowadzonych dowodów. Jak zostało utrwalone w doktrynie i orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to tylko wówczas przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona i w konsekwencji Sąd II instancji może zmienić ustalony w ten sposób stan faktyczny. Tymczasem ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie jest prawidłowa, wyciągnięte zaś wnioski poprawne i logiczne, apelujący zaś nie wskazali skutecznie żadnych nowych dowodów, czy faktów, uzasadniających odmienną od dokonanej przez Sąd I instancji ocenę podniesionych przez nich okoliczności. Przede wszystkim, ze zgromadzonych dowodów nie wynika, by zarówno wnioskodawczyni jak i uczestnik postępowania czynili jakiegokolwiek nakłady z ich majątków osobistych na majątek wspólny. Sąd Okręgowy podziela ocenę zebranych dowodów w tej materii, przeprowadzoną przez Sąd I instancji. Wnioskodawczyni w dość specyficzny sposób posługuje się pojęciem nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny. Wbrew pojęciom

ustawowym, uznaje za podlegające rozliczeniu również i wydatki poniesione na konsumpcję, zakup ruchomości, które za zgodą stron nie są objęte podziałem. Tymczasem rozliczeniu w niniejszym postępowaniu mogą podlegać jedynie nakłady zakup nieruchomości i na budowę budynków i innych urządzeń na teże nieruchomości. Takich nakładów ani wnioskodawczyni, ani uczestnik postępowania nie udowodnili.

Na rozprawie w dniu 22 czerwca 2015 r. wnioskodawczyni zgłosiła roszczenie o rozliczenie darowizn dokonanych przez C. L. na rzecz wnioskodawczyni z tytułu najmu domu w U., które miały stanowić nakład z majątku osobistego na majątek wspólny, bez sprecyzowania wartości tychże nakładów. Wniosek ten został sprecyzowany już po zamknięciu rozprawy w załączniku do protokołu. Wniosek taki uważa się za spóźniony. Co więcej, załącznik do protokołu nie może zawierać treści samodzielnych, nie można w nim zatem po raz pierwszy formułować żądań, które wcześniej nie zostały zgłoszone lub sprecyzowane. Załącznik do protokołu nie jest nawet pismem procesowym, a zgodnie z treścią art. 193 § 2¹ k.p.c., który znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym z mocy art. 13 § 2 k.p.c., zmiana wniosku może być dokonana jedynie w piśmie procesowym. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sadu Najwyższego, którego przykładem jest chociażby postanowienie z 4.04.2012 r. I CSK 323/11 że o zwrocie wydatków i nakładów z majątku odrębnego na majątek wspólny sąd orzeka wyłącznie na wniosek zgłoszony w postępowaniu w pierwszej instancji, a domagający się ich zwrotu zobowiązany jest dokładnie określić te żądania, zgodnie z art. 187 § 1 pkt 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Stosownie zaś do art. 321 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., żdaniami tymi sąd jest związany. Zgodnie bowiem z art. 567 § 1 k.p.c., postanowienie o podziale majątku wspólnego poza rozstrzygnięciem o podziale praw i rzeczy wchodzących w skład majątku wspólnego i ustaleniem nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym, może obejmować także orzeczenie o tym jakie wydatki, nakłady i inne świadczenia z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego lub odwrotnie podlegają zwrotowi. Rozpoznanie roszczeń z tytułu zwrotu nakładów z majątku osobistego małżonka na majątek wspólny następuje na wniosek tego małżonka, który powinien odpowiadać wymaganiom zawartym w art. 187 § 1 pkt 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Do rozpatrzenia tego żądania mają zresztą zastosowanie przepisy postępowania procesowego, czego konsekwencją jest także obowiązek rozstrzygnięcia przez sąd o całości tak zgłoszonego żądania w sposób pozytywny lub negatywny (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15.10.2015 r. II CSK 195/15). wnioskodawczyni nie sformułowała nawet wniosku, który odpowiadałby powyższym kryteriom, dlatego też nie było podstaw do rozliczenia w niniejszym postępowaniu wydatków poniesionych przez nią z jej majątku osobistego, w postaci pieniędzy otrzymanych od C. L. na bliżej nie sprecyzowany majątek wspólny. Z jej twierdzeń wynika przy tym, że pieniądze te zostały wykorzystane na bieżące utrzymanie rodziny, a tego typu wydatki nie podlegają rozliczeniu w sprawie o podział majątku wspólnego jako nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny. Ich wydatkowanie nie spowodowało bowiem przyrostu majątku dorobkowego.

Konsekwencją właściwie przeprowadzonej oceny dowodów przez Sąd I instancji było dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych i właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zarówno wnioskodawczyni, jak i uczestnik postępowania zarzucili Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisu art. 43 § 2 k.r.o. Jak prawidłowo wskazał Sąd Rejonowy, art. 43 § 2 k.r.o. określa dwie przesłanki ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, które muszą wystąpić łącznie. Pozostają do siebie w takim wzajemnym stosunku, że żadne „ważne powody” nie stanowią podstawy takiego orzeczenia, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy, a jednocześnie - nawet różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania tego majątku nie stanowi podstawy ustalenia nierównych udziałów, jeżeli nie przemawiają za tym „ważne powody”. Zarówno w judykaturze jak i w piśmiennictwie przyjmuje się, że kryterium „ważnych powodów” ma nie tylko aspekt majątkowy, ale również etyczny, co wyraża się w postulatcie dokonywania ich oceny przy uwzględnieniu (w świetle) zasad współżycia społecznego. Przez ważne powody rozumie się takie okoliczności, które oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego sprzeciwiają się przyznaniu jednemu z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do powstania której ten małżonek się nie przyczynił. Przy ocenie istnienia ważnych powodów należy mieć na względzie całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków względem rodziny, którą przez swój związek założyli. Ocena zgromadzonych dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy, którą podziela Sąd Okręgowy, wskazuje zarówno na to, że wnioskodawczyni w większym stopniu przyczyniła się do powstania majątku wspólnego, jak i to, że naganne postępowanie uczestnika w trakcie trwania małżeństwa wskazuje na istnienie ważnych powodów do orzeczenia o „nierównych udziałach”.

Wbrew jedna stanowisku wnioskodawczynie dysproporcje te nie powinny być tak znaczne, jak postulowała przed Sądem I instancji i w apelacji. Pamiętać bowiem należy, że majątek wspólny, podlegający podziałowi w sprawie niniejszej, powstał wysiłkiem i wspólną pracą obydwójga małżonków, w czasie, gdy uczestnik postępowania, wprawdzie w mniejszym zakresie, ale pracował we wspólnej firmie i świadczył osobistą pracę przy budowie domu. Wszystkie argumenty przytoczone przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, potwierdzają prawidłowość rozstrzygnięcia tego sadu o nierównych udziałach stron w majątku wspólnym.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowego wyboru wnioskodawczynie, jako osoby, której przyznano nieruchomości objętą wnioskiem. Obie strony nie mieszkają na nieruchomości, dlatego to, że wnioskodawczynie przebywa za granicą nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej spornej kwestii. Wnioskodawczynie dysponuje natomiast odpowiednimi środkami lub możliwością ich uzyskania, by do spłaty doszło w terminie określonym przez Sąd Rejonowy. Apelująca wnioskodawczynie nie przedstawiła wystarczających argumentów na poparcie, zawartego w apelacji, wniosku o rozłożenie spłaty na raty na przeciąg 5 lat. Nie wykazała zwłaszcza jak ewentualna choroba jej małżonka wpłynęła na możliwość skorzystania przez nią z posiadanego majątku lub uzyskania kredytu na dokonanie, stosunkowo zresztą niewielkiej, spłaty.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. obie apelacje oddalił. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosując przepis art. 520 § 1 k.p.c. W sprawach tzw. działowych nie zachodzi przewidziana w art. 520 § 2 i 3 k.p.c. sprzeczność interesów tych uczestników, którzy domagają się podziału, niezależnie od tego, jaki sposób podziału postulują i jakie wnioski składają w tym względzie (zobacz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19.11.2010 r. III CZ 46/10).